Kuryer Poznański.

Nr. 131. Redaktor odpowiedzialny **Poniedziałek, 11 czerwca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 11 czerwca.

Hrabia Szuwałow powrócił w czwartek do Londynu. Dzienniki podają za Timesem treść odpowiedzi, z jaką przybywa ambasador rosyjski z Petersburga, na pismo lorda Derby do Gorczakowa. Nie jest to nota w właściwém znaczeniu dyplomatyczném, tylko list. Lord Derby w swém piśmie poruszył wszystkie punkta, które przy rozszerzeniu akcyi wojennéj dotykałyby mocno interesa angielskie: kanał Suezki i Egipt, Carogród, Dardanele i perska zatoka. Co się tyczy kanału Suezkiego, uznaje ks. Gorczakow jego wielkie międzynarodowe i handlowe znaczenie, i zaręcza najmocniéj, że Rosya nie ma bynajmniéj zamiaru naruszać kanału. Również i Egipt leży tak daleko od linii rosyjskich operacyi, że o akcyi w tym kierunku nigdy nie pomyślano. Tém więcéj ściąga się to i do perskiéj zatoki. Dardanele jako łącznik pomiędzy Czarnem a Śródziemném morzem są tak ważne, że tylko za porozumieniem mocarstw żegluga w téj cieśninie może być uregulowaną. Co się tyczy Carogrodu, Rosya odpycha wszelką myśl zaborczą, tak jak pozwolić na to nie może, aby inne mocarstwo chrześciańskie wzięło go w posiadanie. O chwilowéj okupacyi stolicy sułtańskiéj milczy list zupełnie. Następnie powtarza Gorczakow program, któremu Rosya pozostaje wierną: polepszenie losu Chrześcian w Turcyi. Skoro oręż rosyjski skłoni Turcyą do uległości, powróci Rosya do uchwał konferencyjnych i poprosi mocarstwa, aby nić rokowań zerwaną po konferencyi w Carogrodzie, zawiązały na nowo. Czy to jest autentyczna treść dokumentu, jaki przywiózł Szuwałów, czy tylko polega na domysłach i kombinacyach dziennikarskich, niedaleka przyszłość okaże.

Wiadomości o zamiarach Rosyi zawarcia pokoju po pierwszéj ważniejszéj bitwie, zbiły już jak najzupełniéj urzędowe petersburgskie oświadczenia w telegramach i dziennikach. Koronę na te wszystkie zaprzeczenia kładzie korespondent petersburgski do Polit. Corresp., i dowodzi, że ustanowienie linii demarkacyjnéj sprzeciwiałoby się tylokrotnie ogłaszanéj polityce bezinteresowności i reprezentacyi europejskich interesów przez Rosyą wobec Porty. Układy z Anglią o warunki pokoju, mówi daléj korespondent, nie miałyby sensu, gdyż Rosya tylko z Turcyą prowadzi wojnę i nie potrzebuje żadnego obcego pośrednictwa. Cesarz nie na to udał się do armii, aby pokój przyspieszyć, lecz aby zagrzać armią do boju. — W kwestyi warunków, pod jakiemi Moskwa chce zawrzeć pokój z Turcyą, telegrafują do Köln. Ztg. z Paryża, rzekomo na podstawie informacyi z urzędowych źródeł moskiewskich, że rząd moskiewski wtenczas tylko zgodzi się na pokój, jeżeli 1) Turcya udzieli słowiańskim i chrześciańskim prowincyom zupełną legalną autonomią. 2) Bułgarya będzie samodzielném państwem pod zwierzchnictwem Turcyi; 3) Rumunia otrzyma wszystkie ujścia Dunaju, Dobruczę i Warnę i będzie niezawisłém państwem.

W Izbie węgierskiéj wniesiono znowu dwie interpelacye, odnoszące się do sprawy wschodniéj. Simonyi zapytuje rząd o zasady, jakiemi się kieruje w wojnie wschodniéj. Iranyi zaś pyta się, czy jest prawdą, że w Fiume fabrykują dla Moskali torpedy, a przez Galicyą transportują rosyjski materyał wojenny, i co rząd uczynił lub czynić zamierza wobec ugody rosyjsko-rumuńskiéj, kolidującéj z traktatem paryzkim i interesem austryacko-węgierskim.

Z Rzymu telegrafują znowu do Köln. Ztg., wiadomość, którą podajemy ze wszelkiém zastrzeżeniem. Kardynał sekretarz stanu Simeoni, miał oświadczyć ajentowi moskiewskiemu ks. Urussow, że jeśli Rosya nie przestanie, pomimo swych tylokrotnych przyrzeczeń prześladować Kościoła w Polsce, Stolica Apostolska będzie zmuszoną wszelkie sprawy załatwiać wprost i bez pośrednictwa ajenta rosyjskiego.

---

* **Z Rzymu** telegrafuje nam nasz korespondent:

Rzym, 10 czerwca o 6 godzinie po południu. Dzisiaj na posłuchaniu redaktorów u Ojca świętego odczytał Tripepi adres. Ojciec św. odpowiedział, że w Gaecie jako wygnaniec wezwał katolików, aby walczyli z rewolucyą dobremi pismami peryodycznemi, obecnie sprzątają owocom owéj rady. Wielu szlachetnych mężów poświęciło swe siły na wydawanie i rozszerzanie pism codziennych. Ojciec św. błogosławi szczerze ich usiłowaniom, poleca zgodę i jedność, miłość dla błądzących; potępiając błędy, winni kochać bliźnich. Szesnaście polskich dzienników było reprezentowanych.

---

* **O posłuchaniu** u Ojca św. pielgrzymów naszych pisze korespondent nasz:

Rzym, 7 czerwca.

(k.) Wiecie już z telegramu wczoraj do was wysłanego, jako nam Bóg udzielił téj łaski, iżeśmy oglądali zbliska Jego Świątobliwość Piusa IX, słyszeli słowa żywota z ust jego i odebrali jego błogosławieństwo. Była to dla nas chwila ważna i święta — jeden z głównych celów naszéj podróży: uczcić groby świętych Apostołów, wzbogacić dusze nasze skarbami łaski, któremi Bóg tak hojnie opatrzył te święte pamiątki, zgiąć chrześciańskim obyczajem kolana przed Zastępcą Zbawiciela, największym z Papieży, przyjacielem i obrońcą narodu naszego, ucałować Ojcowską dłoń naszego najdostojniejszego Kardynała Prymasa — oto cel, któryśmy osięgnąć pragnęli i osięgnęli.

W środę (6 b. m.) rano, przed ósmą, szeregi wiernych Polaków w narodowych strojach ciągnęły ulicami Rzymu do Watykanu, zwracając i rysów wyrazistością i strojów powabem na siebie uwagę przechodniów. Szliśmy do największéj bazyliki, do katedry Piotrowéj, gdzie oddawszy cześć zwłokom księcia Apostołów, wysłuchaliśmy w kaplicy Najśw. Sakramentu mszy św., odprawionéj łaskawie na naszę intencyą przez Jego Emin. Kardynała Monaco de la Valette, wikarego Ojca św. Z przeszło 600 piersi zabrzmiał polski śpiew i rozlegał się poważnie w obszernych nawach i potężnych łukach téj wspaniałéj świątyni, a myśmy się radowali, że po stu latach niewoli, po wieku cierpień synowie wszystkich dzielnic Polski znaleźliśmy się zjednoczeni i złączeni w wierze, nadziei i miłości na skale Piotrowéj, u grobów apostolskich, u stóp Ojca św., u stóp polskiego Prymasa. Czyż to nie wielka i uroczysta chwila, czyż to nie nagroda za wytrwałość naszę, czyż to nie zapowiedź lepszéj przyszłości? Naród co wytrwać, miłować i ufać jest zdolny, co się poświęcać umie i nietylko na polu walki, ale i za Chrystusa krew przelewać — naród taki ma zadatek przyszłości, zapewnienie życia.

Z takiém uczuciem, z synowską czcią i ze świadomością znaczenia pielgrzymki naszéj stanęliśmy w konsystorskiéj sali we Watykanie, w liczbie, jak się wyżéj rzekło, przeszło sześciu set; oprócz nas zebrało się z jakie sto osób należących do pierwszych rodzin katolickiego Rzymu, rozmaici dygnitarze i kilku dziennikarzy, pomiędzy nimi p. Roussel, redaktor Universa. Poprzedzony długim szeregiem Prałatów, Biskupów i Kardynałów, ukazał się Ojciec św., wniesiony na krześle, i stanął na tronie pod Baldachimem. Kiedy wchodził do sali, pierwsze jego słowa były: „Cari Polacchi.“

Na widok następcy św. Piotra upadliśmy na kolana i oddaliśmy hołd synowskiéj miłości i synowskiéj czci temu wielkiemu Papieżowi — a on pełen dobroci i łaskawości, zrobiwszy nad nami znak krzyża św., wstać nam polecił.

W ostatnich dniach obawialiśmy się wielce, by snać nadzieje i pragnienia nasze nie były zawiedzione, mówiono bowiem, że Ojciec św. jest bardzo słaby, że przyjmowanie tylu pielgrzymów, gorąco i upały osłabiły go zanadto. I w rzeczy saméj w niedzielę, kiedy posłuchanie miała pierwsza połowa 18,000 Włochów, nie powiedział im Ojciec św. nic więcéj nad te słowa: Jak umierający Jakób błogosławił syny swoje, tak ja przed śmiercią jeszcze błogosławieństwo moje daję wam synowie mili.

Obawy nasze okazały się płonnemi. Ojciec święty mimo tylu trudów, jakie podejmuje, okazał się dzisiaj czerstwym i zdrowym, jedynie nogi nieco mu osłabły, chodzić nie może i dla tego zawsze nosić się każe. Kiedy w końcu mowy powstał, by nam udzielić błogosławieństwo, kiedy z żywością wrodzoną Włochom zaczął stopniować i podnosić ten głos silny i dźwięczny, co niegdyś tak wspaniale rozbrzmiewał z balkonu św. Piotra i św. Jana Lateraneńskiego, zdało się, że nie starzec stoi przed tobą, jedno mąż w sile wieku.

Poważne i liczne grono Kardynałów, Biskupów, Prałatów, oraz świeckich dygnitarzy otaczało Ojca św. i podczas kiedy na wszystkich innych audyencyach nie widziano więcéj Kardynałów nad 6 — na posłuchaniu Polaków było ich 15.

Audyencya rozpoczęła się przemową Jego Emin. Kardynała Prymasa naszego, powiedzianą po łacinie, któréj tekst wam załączam. (Jutro podamy go wraz z tłomaczeniem. P. R.). Ojciec święty z uwagą przysłuchiwał się słowom Kardynała a kiedy usłyszał imiona błogosławionego Andrzeja Boboli i św. Józafata, przytakiwał Jego Eminencyi i jakoby przypominając sobie onę chwilę, w któréj u św. Piotra głosił światu wpisanie w liczbę świętych pańskich tych dwu męczenników męczeńskiego narodu — półgłosem wymawiał jakieś wyrazy, których acz blisko stojąc, dosłyszeć nie mogłem.

Skończywszy czytanie adresu, zbliżył się Kardynał do stóp Ojca św. i mile przezeń przyjęty — kolejno przedstawiał Jego Świątobliwości i dary, któreśmy przynieśli i pojedyńcze osobistości. Nasamprzód książę Konstanty Czartoryski podał adres od Galicyan, hr. Żółtowski wspaniały nasz adres wielkopolski, przepysznie oprawny, bogato srebrem kuty, mający na jednéj stronie herb papieski, na drugiéj orła polskiego, cudownéj roboty. Ks. prof. Neubauer podał adres Ziemi pruskiéj i grosz Piotrowy. Redaktor Przyjaciela Ludu p. Tomaszewski i egzemplarz świąteczny Przyjaciela na atłasie drukowany, i 1000 marek świętopietrza. Ks. prałat Jurkowski ze Lwowa świętopietrze z Galicyi. Ks. Edward Podolski wniósł kielich, który ujrzawszy Włosi, powiadają „veramente incantati“ i nazywają go „una maraviglia.“ Kielich ten, pomysłu i rysunku naszego mazowieckiego lirnika Lenartowicza, wykonany przez Marchesiniego we Florencyi, jest przepysznéj roboty. Na dole u stopy wyobrażone są dwa zwycięztwa i dwie klęski polskie: pod Orszą 1514 nad Moskwą, pod Wiedniem 1683 nad Turkami, klęskę pod Lignicą 1241 i pod Warną 1444. Daléj wznoszą się piękne płaskorzeźby świętych patronów polskich: św. Jacka, św. Kaźmirza, św. Jana Kantego i św. Stanisława Kostki. Nad niemi herby korony Litwy i Rusi i miasta Lwowa — daléj św. Jadwiga, św. Salomea, Bronisława i Kunegunda. Nad niemi czterech św. męczenników: św. Wojciech, św. Stanisław, św. Andrzéj Bobola i św. Józafat podpierają tyarę papieską, cierniową koroną opasaną; na kupie kielicha wyobrażona Najśw. Panna Częstochowska i Orzeł Polski brylantami sadzone. Robota prześliczna, jak się wyżéj rzekło, i tak rzeźby jako téż cyzelacye nadzwyczaj starannie i artystycznie wykonane. Pod spodem napis Grata Polonia, pod którym się uwiecznił ksiądz Edward Podolski w dodatku „curantę Eduardo Podolski — sacerdote“. Abstrahując od niestósowności napisu, przyznać trzeba, że ks. Podolski wielkie ma zasługi około tego podarku, że sam zebrał składki na niego i że się postarał o jego wykonanie. Na patenie Anioł siedzący nad grobem z napisem: „Quis nobis revolvet lapidem?“ kto nam odwali kamień. Ojcu św. bardzo się ten kielich podobał, wziął go w rękę i długą chwilę weń się wpatrywał. Po księdzu redaktorze Przeglądu Lwow. podał ksiądz Gieburowski Stanisław nasz wielkopolski relikwiarz, który się również Ojcu św. wielce podobał, ks. kanonik Maryański i poseł Zakrzewski złożyli u stóp Ojca św. na srebrnéj tacy 50,000 franków w złocie, jako świętopietrze z archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj. Ks. regens Szotowski krzyż z bursztynu ślicznéj roboty i znaną już czytelnikom Waszym kapliczkę hebanową, ks. Siemieński grosz piotrowy z Krakowa, ks. Stojałowski świętopietrze zebrane przez siebie, książę Adam Czartoryski (syn) śliczny obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj, wykonany nader artystycznie na złotéj blasze i bogato oprawny z 1000 frankami świętopietrza od księżnéj Władysławowéj Czartoryskiéj z domu księżniczki Nemour. Pan Hytrek redaktor Katolika ofiarował świętopietrze zebrane za pośrednictwem swego pisma, pan Offierski Kacper, Kulka i Ratajczak złożyli u stopni tronu trzy tomy podpisów pod adres z (260,000). Krakus w narodowym stroju i Litwin, który uszedł przed prześladowaniem zbliżyli się z podpisami Galicyan, czcigodny autor Korony Polskiéj p. Heleniusz ofiarował swe dzieła, hrabina Pusłowska piękne dary i wiele innych osób. Książę Jabłonowski Stanisław w prześlicznym stroju polskim, pąsowym kontuszu przy karabeli, w takimże stroju książę Konstanty Czartoryski i hr. Stanisław Potocki z Rymanowa — przypominając starożytne rody polskie — przypominali zarazem myśl naszego nieśmiertelnego wieszcza, z tą różnicą, że przyszli do Rzymu nie podpierać „walącą“ się kopułę św. Piotra, jedno siebie umocnić błogosławieństwem. Następnie ucałowali nogi Ojca św. księżna Ferdynandowa Radziwiłłowa, pani Kaźmirzowa Chłapowska z synem, pani Bromirska, hr. Wielkorska, hr. Starzyńska, książę Ferdynand Radziwiłł. Panowie Franciszek, Stanisław i Kaźmirz Chłapowscy, z których poseł Stanisław, wręczając Ojcu św. medal złoty bity na cześć Kardynała Prymasa, wyraził Ojcu św. dzięki za to, że Arcypasterza naszego najstarszéj stolicy wyniósł do godności kardynalskiéj. Ojciec św. przyjmując medal wyrzekł te słowa: Cieszy mnie bardzo, że tak umiecie czcić dostojnego księcia Kościoła, który zaszczyt przynosi kardynalskiéj purpurze.

Po przyjęciu skromnych, ale ze szczerego sorca wdzięcznych dzieci pochodzących darów naszych — odezwał się do nas Ojciec św. po włosku i pobłogosławiszy krzyże, któreśmy mieli przy sobie, w te mniéj więcéj przemówił słowa:

Synowie mili!

Nie wiele będę mógł do Was mówić, gdyż słaby jestem i strudzony, atoli dam Wam choć kilka rad i napomnień, które w Waszém położeniu przydać się Wam mogą.

Między licznemi pielgrzymkami, które przybyły do Rzymu, aby pocieszyć Namiestnika Chrystusowego w jego opuszczeniu obecném — **bardzo miłą** dla mnie jest **pielgrzymka polska**, tém milsza i tém piękniejsza, że walczyć musiała z tylu przeszkodami i trudnościami, o których nie tu miejsce szeroko się rozwodzić. Dziś na całym świecie Kościół św. walczyć musi i potykać się bezustannie, walka ta i bój wre i w waszych dzielnicach. Aby w niéj wytrwać, potrzeba Wam trzech przymiotów —

cierpliwości (pazienza)
stałości (fermezza)
i odwagi (coragio)

Cierpliwości potrzeba, bo do cierpień stworzeni jesteśmy.

Stałości, bo ona tylko zwyciężyć zdolna wszystkie prześladowania.

Odwagi we wszystkiém, aby się nie obawiać pogróżek prześladowców.

O te dary prosić będę Boga dla Polski.

Nie brakło pomiędzy Wami ludzi, którzy utrzymywali, jakoby siłą prześladowanie odeprzeć należało; jest to niedobre zdanie, nie dobre dla Polski, która pamiętać powinna, że nie przemocą — jedno modlitwą przemoc odpierać należy. A na stwierdzenie słów moich przytoczę Wam słowa, które Zbawiciel wyrzekł do pierwszego Namiestnika swego, kiedy tenże miecza dobył na obronę jego:

Schowaj miecz Twój do pochwy.
Mitte gladium in vaginam.

Nie siłą przeto, powtarzam raz jeszcze, jedno modlitwą odpierajcie prześladowania, nie zapominając o środkach, które zaleca roztropność.

Wierzajcie, że modlitwa uciemiężonego jeśli nie nawróci prześladowcy — to stanie się zarzewiem płonącém na głowę jego. Módlmy się wszelako za prześladowców, aby nie uczuli ciężaru gniewu sprawiedliwego Boga, który jest nieubłaganym sędzią i straszliwie mścić się będzie za uciemiężone syny swoje.

(Tu Ojciec św powstał.)

Błogosławię Koronie Polskiéj (regno di Polonia) i proszę Boga, **aby to**

błogosławieństwo spłynęło na całą ziemię Waszą. Ku temu celowi starajcie się usunąć przyczynę niedoli Waszéj, którą jest grzech, przyczyna wszelkiego prześladowania; przypominam sobie, że mi to pomiędzy innemi powiedział o przyczynie upadku Waszego jeden z jenerałów polskich, nie tylko na polu bitew waleczny ale i pobożnością się odznaczający.

Błogosławię Wam tu obecnym, rodzinom waszym, domom waszym, błogosławię Wam pod względem doczesnym i wiecznym. Niechaj to błogosławieństwo będzie zadatkiem przyszłego błogosławieństwa w niebiesiech.

Benedictio Dei etc.

Udzieliwszy nam błogosławieństwa kazał się Ojciec św. przenieść przez salę i na powrót — (co się jeszcze podczas obecnych posłuchów nie zdarzyło) i błogosławił na wszystkie strony.

Bogu niech będą dzięki za to szczęście, którego nam udzielił, żeśmy oglądali Wielkiego Piusa, żeśmy z rąk jego odebrali błogosławieństwo, i usłyszeli słowa, które złotemi literami wypisać możemy na sztandarze naszym.

Ojciec św., powtarzam raz jeszcze, wygląda bardzo dobrze, cera twarzy jego biała, wejrzenie miłe, dolna tylko warga zwiesiła się nieco. Głos donośny i dźwięczny — postać imponująca.

Po południu o 6 mieliśmy posłuchanie pożegnalne u Jego Eminencyi, o którém napiszę dziś wieczorem. — Dziś o 3 pielgrzymi Wasi wyjeżdżają do domu i za kilka dni będą się mogli podzielić z Wami wrażeniami. Kilku z pielgrzymów pojechało do Neapolu, redaktorowie zostają do 10, aby być na posłuchaniu redakterskiém.

W końcu donoszę Wam, że w niedzielę 28 maja przyjmował Ojciec św. przy okazyi audyencyi austryackiéj, w osobnym salonie kilka osób z Wielkopolski, przedstawionych mu przez Jego Eminencyą. Przy przedstawianiu księdza dra. Stablewskiego, członka sejmu, oraz panów Różańskich Stanisława i Władysława, odezwał się do nich Ojciec św. po łacinie: Pugnate fortiter non solum contra antiquum sed etiam contra modernum serpentem.

Pielgrzymi nasi pobożnością i przykładnością wielkie zrobili wrażenie. Słyszeliśmy od naocznych świadków, jak jeden z Biskupów dowiedziawszy się, że przed nim stoi Unita wygnany z dyecezyi chełmskiéj, ręce mu ucałował, jak znów dwóch Francuzów, dowiedziawszy się o kapłanach naszych więzionych i wygnanych, tę samą cześć im oddali.

Buzury zachowali się jako tako, księżom galicyjskim koło Maria Maggiore wyprawiła jakaś chołota kocią muzykę — zresztą nic nie zaszło.

Il re galantuomo, którego w tych dniach odwiedził jeden z dawnych przyjaciół z Francyi, wyrzekł uszczęśliwiony: Quel bonheur! au moins un pelerin pour moi!

Jeden z galicyjskich kuśnierzy przysłał w podarku białe rękawiczki dla Ojca św., a czerwone dla Kardynała. Przy zwiedzaniu wystawy zwrócił Ojciec św. uwagę na tę drobnostkę i obejrzawszy ją powiedział — „Ależ to za małe — chyba na nos mógłbym je wsadzić!“ Przytaczam to naumyślnie, gdyż setki drogich podarków nie doczekało się tak dowcipnéj uwagi — jak skromne rękawiczki galicyjskiego kuśnierza.

---

* **Wskutek prawa** z dnia 7 czerwca 1876 r. parag. 8 naczelny prezes przysłał radzcę rejencyjnego Gaebla na rewizyą majątku kapitulnego. P. Gaebel przybył w piątek przed południem w towarzystwie p. Vorwerka i w tym dniu, jakoteż w sobotę i dzisiaj rewidował kasę, księgi i skarbiec znajdujący się w archikatedrze.

To samo stało się przed kilku miesiącami w Gnieźnie.

---

* **Pewna część**, szczęściem nie wielka, rodaków naszych upiera się przy zdaniu, że demonstracya rzymska na cześć Mickiewicza miała na celu dobro sprawy polskiéj i podniesienie chwały wielkiego poety. Otóż ci, co widzą, o co chodziło p. Amandowi Levy, p. Colacito i innym inicyatorom i aktorom w téj demonstracyi i co nie mogą się zgodzić na uprawnienie fałszu, jakoby Mickiewicz walczył albo chciał walczyć za radykalizm włoski lub popierał kiedykolwiek ideę jedności włoskiéj na szkodę i poniżenie Papieztwa — daléj jeszcze, co się oburzają na fortel, jakim przeciwnicy objawów względem Ojca św., a mianowicie pielgrzymki chcieliby zaćmić znaczenie téj wspaniałéj manifestacyi iście narodowéj i beztaktownie chwilę, w któréj wyobraziciele wszystkich warstw społeczności naszéj stanęli u stóp tronu Namiestnika Chrystusowego, na demonstracye swoje i wybryki swoje wybrali — poczuwają się i słusznie do obowiązku wyświecenia téj niecnéj roboty i zaprotestowania przeciw zgorszeniu, coby chciało przybrać, jak najniewinniejsze pozory na dzisiaj, aby kiedyś urość do znaczenia faktu politycznego, który to zamiar odsłoniła naiwna korespondencya do Nat. Ztg. Zaprotestowała już część akademików berlińskich, teraz odbieramy protestacyą jedenastu akademików wrocławskich, którzy mimo sofizmatów w Dzienniku o solidarności między młodzieżą poszli za głosem sumienia. Wiemy, że wielu innych a mianowicie młodzież z Prus Zachodnich, jak o tém wspomina Pielgrzym i Gazeta Tor. adresu nie podpisało i oświadczyło się przeciw niemu. Wielka to pociecha, że między młodzieżą naszą coraz się więcéj zdrowego rozsądku i odwagi cywilnéj pojawia. Protestacya młodzieży wrocławskiéj, brzmi jak następuje:

Wrocław, dnia 8 czerwca.

Szanowna Redakcyo!

Nie było naszym zamiarem zadokumentować imiennie stanowiska naszego wobec zebrania młodzieży wrocławskiéj z dnia 28 maja w celu uchwalenia adresu dziękczynnego dla syndyka Venturi, gdyż dotąd nie uważaliśmy tego za rzecz potrzebną. Atoli wobec fałszywie podawanych wiadomości o tymże adresie przez liberalne dzienniki niemieckie i wobec artykułu umieszczczonego w téj saméj sprawie w 126 num. Dziennika Poznańskiego, w którym pomienione pismo krok młodzieży wrocławskiéj zaszczyca mianem gorącego patryotyzmu, a przez to odsądza od Polskości tych, którzy kroku owego nie uczynili, widzieliśmy się spowodowanymi do następującego z naszéj strony oświadczenia, prosząc o ogłoszenie w Kuryerze:

Niżéj podpisani uważaliśmy:

1) że uczczenie wieszcza naszego, Adama Mickiewicza, wiernego syna Ojczyzny i Kościoła katolickiego, przez p. Venturi w duchu rewolucyjnéj polityki dzisiejszych Włoch jest ubliżeniem jego pamięci;
2) że dla tego podpisanie adresu do p. Venturi nie może być krokiem wynikającym z wdzięczności i patryotyzmu polskiego;
3) że wykraczalibyśmy wogóle poza obowiązki nasze, biorąc czynny udział w polityce i wysyłając adresy, które społeczeństwo Wielkopolski, Prus Zachodnich i Szlązka uznało ze swéj strony za zbyteczne.

Te to powody, jak nie mniéj, że jesteśmy Polakami i bronimy ostatnich węzłów jedności narodowéj, Polskości i Wiary Ojców naszych, wstrzymały nas od podpisania adresu do syndyka Rzymu, p. Venturi.

Franciszek Lewandowski. Adam Woliński. Józef Kolczyński. Ignacy Babski. Maksimilian Kantecki. Aleksy Sikorski. Juliusz Zieliński. Józef Łęgowski. Aleksander Borna. Stanisław Rychlicki. Rafał Büchs.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 9 czerwca.

† Przed wyjazdem na widownią wojny car zapewnił podobno ambasadora austryackiego, że interesa Austryi w żadnym razie na szwank narażonemi nie zostaną. Nadto biuro telegraficzne uraczyło nas depeszą petersburgską, która zapewnia, że Rosya nie zamierza nic innego, jak tylko ulepszenie doli chrześcian a przy ostateczném załatwieniu téj kwestyi wszystkim wielkim mocarstwom zastrzega głos stanowczy. Rozumie się, że takie oświadczenie nie zaspakaja dworów, zainteresowanych w kwestyi wschodniéj. Łatwo raczéj domyśleć się, że pomiędzy dworami temi ciągle toczą się żywe rokowania, aby zapewnić sobie nieco pewniejsze rękojmie. Ze pomiędzy rządem angielskim a tutejszym od dawna istnieją pewne formalne zobowiązania, nie podlega wątpliwości. Zagadkową tylko, przynajmniéj po części, jest dotąd postawa rządu berlińskiego. Jeżeli jednak uważać można jako pewnik, że Niemcy nie mogą pragnąć, aby potężny sąsiad wschodni jeszcze się powiększył, natenczas téż wczorajszy artykuł urzędowéj Presse, która napomyka o sojuszu angielsko-niemiecko-austryackim, może całkiem odpowiada sytuacyi. W.ks. Mikołaj miał powiedzieć temi dniami, że ani Derby ani Bismarck nie wstrzymają Rosyi od zajęcia Carogrodu, zestawiając jednak owe dwa nazwiska koniecznie trzeba dodać jeszcze i hr. Andrassego.

Dopiero teraz urzędowo zaprzeczają pogłosce o rzekomych intrygach hr. Beusta w Londynie. Pogłoski te niezasługiwały wcale na zaszczyt wyraźnego dementi, albowiem twierdzenie, jakoby hr. Beust intrygował w duchu madziarskim przeciw hr. Andrassemu i ks. Bismarckowi, było aż nazbyt imiennem.

Według doniesień, jakie Volksfreund otrzymał z Rzymu, hr. Serafini, oficer gwardyi papiezkiéj, przywiezie tutejszemu Arcybiskupowi kapelusz kardynalski.

Mowa dr. Herbsta na zebraniu ludowém w browarze Webera w Peszcie, tém lepsze sprawiła wrażenie, ponieważ dotąd uważano tam tego polityka jako głównego przeciwnika ugody według propozycyi obu rządów. Wystąpienie dr. Herbsta świadczy, że większość centralistyczna zupełnie z propozycyami temi się oswoiła, tak, że o ich uchwaleniu w radzie państwa już wątpić nie należy i nie chodzi już o pytanie czy?, lecz kiedy? Otóż w téj mierze zdaje się, że sprawa ugodowa istotnie odroczoną będzie do jesieni.

Tutejszy korespondent brukselskiego Norda ostro występuje przeciw „utopiom“ czeskim. Czy szczerze, czy tylko, aby uspokoić tutejsze sfery rządowe, z któremi pan Nowikow umiał dotąd utrzymywać serdeczne stosunki, to pytanie trudne do rozwiązania.

Praga czeska, 9 czerwca.

(XX.) Dopiero przedwczoraj namiestnik wskutek wyraźnego rozkazu rządu rozwiązał jednę z gmin, które uchwaliły rezolucyą, wyrażającą zadowolenie zpowodu rozpoczęcia wojny rosyjsko-tureckiéj i sympatyą dla Rosyi. W Galicyi dawno już namiestnik rozesłał do wszystkich władz krajowych instrukcyą, przypominającą, że Austrya zachowuje stanowisko neutralne i że ludność do téj zasady stósować się powinna. Tutaj bardzo łatwo było przewidzieć, co się stanie. Jeżeli mimo to władze pozwalały na wielkie demonstracye i dopiero post festum wkraczają, tłómaczyć to sobie tylko w dwojaki możemy sposób. Albo rząd obecny, niedawno temu w obu Izbach rady państwa tak namiętnie zaczepiany zpowodu sprawek chabrusowych, życzył sobie tych demonstracyi panslawistycznych, aby wobec dworu na nowo podnosić, jak niebezpiecznym jest ruch czeski i jak koniecznie potrzeba było poskromić federalistów w r. 1872, chociaż za pomocą chabrusu. Albo téż cierpiano te demonstracye dla tego, iż w znacznéj części, chociaż nie ryczałtem, występowały równocześnie przeciwko Ojcu ś., na mocy nieuzasadnionego przypuszczenia, jakoby Stolica Apostolska sprzyjała Turkom. Zważywszy, z jaką energią i zręcznością rząd obecny wszelkie inne manifestacye w Czechach umiał poskramiać, istotnie trzeba szukać powodów, tajnych dla téj pobłażliwości, pod któréj osłoną agitacya wrzała cały miesiąc. Zresztą jest to od dawna udowodnioną rzeczą, że dziennikom tutejszym wolno ogłaszać najśmielsze artykuły, jeżeli oparte na tendencyach panslawistycznych, podczas gdy najprzyzwoitsza dyskusya spraw wewnętrznych austryackich niechybnie sprowadza konfiskatę. Może prokurator pierwsze uważa jako nieszkodliwe, w każdym jednak razie system podobny jeszcze więcéj zachęca dzienniki czeskie do rozpisywania się nad kwestyami rosyjskiemi, odstraszając je coraz bardziéj od roztrząsania kwestyi domowych.

Wczoraj wyszła tu broszura O sytuacyi obecnéj w Czechach. Neue Fr. Presse niesłusznie przypisuje ją byłemu ministrowi Mabientikowi; prawdopodobnie autorem jest były poseł dr. Tonner, dyrektor akademii handlowéj. Autor zaznacza, że arystokracya, a zwłaszcza hr. Clam, w r. 1863 i w r. 1867 skłoniła posłów czeskich do wystąpienia z rady państwa, a następnie z sejmu krajowego. W tém po części ma słuszność; przynajmniéj arystokracya dotąd za energicznie popierała zasadę opozycyi biernéj. Myli się jednak, twierdząc, że czyniła to jedynie dla tego, że pragnęła przywrócić dawne ustawy stanów, czyli ustrój feodalny. Taktyce posłów galicyjskich autor broszury oddaje sprawiedliwość i zwłaszcza zbija fałszywe twierdzenie, które zawsze jeszcze raz po raz wysuwa się na jaw, jakoby przywódzcy galicyjscy na znanéj konferencyi wiedeńskiéj r. 1867 przyrzekli byli Czechom, że sejm lwowski nie obeszle rady państwa. Rozumie się, że autor ostatecznie zachwala politykę czynną.

Doniesienia dzienników wiedeńskich o wytoczeniu procesu przeciw doktorowi Riegerowi są mylne. Dotąd przynajmniéj nie otrzymał żadnego pozwu.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem.** Telegramy i dzienniki, mające swych korespondentów przy armii moskiewskiéj, zajmują się przeważnie pobytem cara w Rumunii. Podają nam one szczegółowe, niekiedy charakterystyczne opisy, dotyczące osoby cara, mieszkania i osób go otaczających. My, dla których obojętnemi są podobne drobnostki, powtarzamy te tylko, które przedstawiają nam stronę polityczną pobytu carskiago na ziemi wołoskiéj. Jak zapowiedziano, przybył car w dniu 8 b. m. do stolicy Rumunii. Przyjmowano go tamże, jak donosi korespondent Presse, z wielkim entuzyazmem. Cała ludność wysypała się na ulice, lub zajęła okna i balkony domów. Wznoszono wszędzie głośne okrzyki na cześć cara, ks. Karola, ks. Gorczakowa i w. książąt. Domy ustrojono i wywieszono chorągwie. Na dworcu powitał cara bardzo serdecznie książę i księżna; zastępca metropality rumuńskiego i burmistrz miasta mieli przemowy. Ostatni nazwał cara oswobodzicielem ludów Wschodu i dziękował mu w imieniu Rumunii za udzieloną jéj pomoc i za przyjazd, który tém pamiętniejszym będzie, gdyż rozpoczyna on nową erę wolności i niepodległości rumuńskiéj. Car dziękował mówcom bardzo uprzejmie, wyrzekł kilka słów do przedstawionych mu dostojników, poczém mając przy boku swym księcia Karola, udał się do pałacu. Za nim podążył orszak jenerałów i dyplomatów. Po czteregodzinnym pobycie w Bukareszcie wrócił car do Plojeszti.

Z przybyciem cara niezwykły powstał ruch w armii tureckiéj. W dniu 9 b. m., zaraz rano, zagrzmiały baterye fortów w Ruszczuku, obrzucując kulami Madarosz pod Dżurdżewem. O rezultacie walki nie donosi nam nic telegram. Tego samego dnia strzelała bateryą rumuńska w Bekecie na parowiec turecki, wiozący wojsko. Inny turecki monitor przybył parowcowi temu na pomoc i wsparty turecką bateryą nadbrzeżną wespół z swym towarzyszem zmusił po dwugodzinnéj walce, w któréj zamieniono 200 strzałów, bateryą rumuńską do milczenia. Tak donoszą z Bukaresztu do N. Fr. Presse. Według doniesienia z Plojeszti N. W. Tageblatt usiłował w dniu 7 b. m. oddział turecki, wsiadłszy w Turtukaju na statek, wylądować pod Oltenicą w miejscu, gdzie wpada Argis do Dunaju, odparty jednak został przez pikietę kozaków. Tego samego dnia sypali Turcy w Turtukaju bateryą pod osłoną dział, które ostrzeliwały brzeg rumuński. Kule rosyjskiéj bateryi rozpędziły tureckich robotników a bateryą turecką zmusiły do milczenia. Z Bukaresztu z źródła urzędowego donoszą, iż w dniu 10 b. m. starało się kilka kanonierek moskiewskich zbliżyć się do tureckich monitorów, które cofnęły się do Nikopolu. Z tego samego źródła telegrafują, że woda w Dunaju ciągle opada. W. ks. Mikołaj przesłał z Plojeszti pod dniem 8 b. m. następujący telegram do Petersburga:

Dnia 7 bm. usiłowali Turcy odsłonić usypaną bateryą w Turtukaju, ale nasza artylerya w Oltenicy uszkodziła kilku strzałami przednie szańce i zmusiła Turków do usunięcia z bateryi dział. Turcy rozpoczęli na nowo z innéj fortyfikacyi ogień, ale byli zmuszeni wraz z działami ustąpić i z téj pozycyi, która zupełnie zniszczoną została. Gdy ogień naszych bateryi ustał, wzięli się znów Turcy do naprawy uszkodzonych fortyfikacyi, ale granaty nasze rozpędziły tureckich robotników. Po naszéj stronie nie ma żadnéj straty.

Rząd moskiewski przyszedł do przekonania, iż niebezpieczną jest rzeczą pozostawiać w jedném ręku całe zaopatrzenie armii w żywność. Dotąd dostarcza armii prowiantów jedno tylko konsorcyum liwerantów petersburgskich i odeskich, na których czele stoi firma Horowitz, Greger i Kohan. Rząd moskiewski wszedł już podobno w układy z berlińską firmą niemiecką Lachmann, która w czasie ostatniéj kampanii francuzko-niemieckiéj znakomite oddała usługi Niemcom. Dzienniki niemieckie donosząc o tym zamiarze rządu, cieszą się wielce, że z wielkich tych sum, jakie Moskwa wydaje na armią, spłynie téż coś do kalety niemieckiéj.

W Rumunii zaprowadzony został, jak donosi korespondent Daily News pod dniem 7 bm. z Bukaresztu, w 28 okręgach (wszystkich okręgów jest 33) stan wojenny a to z powodu, iż w Rumunii nie istnieje kara śmierci, a z drugiéj strony karać trzeba śmiercią szpiegów, których tam nie mało. W ostatnim czasie musiano wielu aresztować.

Energiczny Hobart basza zabrał na morzu Czarném 3 greckie okręty żaglowe z zbożem, ponieważ przekroczyły prawo blokady. Z okrętami temi przybył w dniu 9 bm. Hobart basza do Carogrodu.

W. Porta zawiadomiła ambasadorów mocarstw w Carogrodzie, iż wszystkie okręty, które w nocy przybywają przed cieśninę Dardanelów, mają stanąć przed Sedal Bahr i Koumkale; gdyby nie przestrzegały tego przepisu, baterye tureckie zmuszą je ogniem do odwrotu. — W porcie Suda, na wybrzeżu północno-wschodniém Krety, założyli Turcy torpedy. Obcym okrętom zabroniono wjeżdżać do portu, przed którym stoi na straży okręt turecki.

---

* **Z azyatyckiego teatru wojny** donosi telegram carogrodzki z dnia 9 czerwca, że podług ostatnich wiadomości, jakie z Erzerum nadeszły, wojsko moskiewskie posuwa się wciąż naprzód. Inna depesza wspomina, że Muktar basza zawiadomił rząd dnia 6 czerwca, iż oddział wojska moskiewskiego (przednia kolumna korpusu achalzychskiego) który zajął był Olti, cofnął się do Pennek ($1^3/_4$ mili na północ-wshód od Olti). Podług depeszy gubernatora Erzerum, także z 6 czerwca, ani w Adiszgert (zapewne mowa tu o wysokiéj równinie Alaszgerd, gdzie Toprak Kaleh leży), ani w Kars, ani we Wan nie zaszło nic ważniejszego. Z Tyflisu telegrafują 8 czerwca, że gros moskiewskiego skrzydła lewego, omijając Toprak Kaleh, podąża ku Chorassan (nad drogą, wiodącą z Mjugerd do Erzerum, 10 mil na północ-wschód od ostatniego miasta. Z Bukaresztu telegrafują, prawdopodobnie podług depesz urzędowych, przychodzących z głównéj kwatery moskiewskiéj 8 czerwca do Biura Wolffa, że Moskale opanowali Ardanucz (leży nad Ardanucz-Czaiem, który, od wschodu płynąc, wpada do Czaruk i nad drogą, która ciągnie się przez doliny obu tych rzek i prowadzi z Ardahanu do Batum).

Podczas kiedy z Tyflisu podają na podstawie wieści, pochodzących od tureckich dezerterów, że dowódzcę Ardahanu oddano już pod sąd wojenny, donosi N. Fr. Presse, że Ahmed Muktar basza wysłał do Carogrodu obszerne sprawozdanie o upadku Ardahanu, w którym nie znajduje się ani słowa skargi naprzeciw Husseinowi Sabri baszy, dowódzcy Ardahanu. Jest w niém tylko mowa o wielkiéj przewadze wojsk moskiewskich. Również opisuje tam Muktar, że zły przykład do ucieczki dał batalion redyfów z Cillah, który bronił reduty Emir-Oglu. Pierwszych dwóch, którzy uciekli, schwytano w ich domach w Livani i natychmiast rozstrzelano. Niestety, ze sprawozdania Muktara baszy pokazuje się, że bataliony z téj okolicy zwerbowane, które stanowiły przeważną część załogi Ardahanu, nie cofnęły się po zdobyciu téjże twierdzy ani do Olti, ani do Batum, jedno rozproszyły się i do domów pouciekały.

Najświeższy telegram z tego pola walki brzmi:

Petersburg, 10 czerwca. Naczelnik sztabu kaukazkiego obwodu wojskowego telegrafuje z obozu pod Matzara dnia 8go czerwca: Wojska oddziału Kabuletów zrobiły od dnia 1go czerwca pewne ruchy wzgórę rzeki OtchkuassTowi. Na rzece Kintriszi położono dwa mosty, również zakładają się drogi. Na wzgórzach Sameby ustawiają baterye. Kozacy piesi zabili 4 czerwca 2 Turków 1 ranili, przyczém poległ kozak pieszy. Mieszkańcy ciągle wydawają broń. Kolumny jenerała Heimana zrobiły rekonesans z obozu pod Aravartan w okolicę wśród ognia dział tureckich, ustawionych na wzgórzach Szorach. Przytém raniono po naszéj stronie 7 żołnierzy. Zabrano 150 sztuk bydła.

* **Czarnogóra i powstańcy.** Ali Saib basza, komendant korpusu, operującego od strony południowéj Czarnogórza, donosi pod dn. 7 bm. do Carogrodu, iż Czarnogórcy uderzyli na Podgorycę, ale odparci zostali. Telegram téj saméj daty, Mehemeda Ali baszy — wysłany do stolicy — opiewa, że wojska tureckie posuwają się w granicach Czarnogórza ustawicznie naprzód, w dniu 7 bież. miesiąca spędziły Czarnogórców z ich pozycyi pod Andreawiczem i obsadziły okręg Assic. Ludność kilku wsi poddała się Turkom. — Pod Krstaczem ponieśli, jak się pokazuje, Czarnogórcy klęskę. Pułkownik Bogoliubów, attaché moskiewski przy armii czarnogórskiéj, przesłał do Petersburga pod dniem 4 bm. następujący telegram o bitwie pod Krstaczem:

Pod Kistaczem i Gorańskiem toczyła się walka pomiędzy Czarnogórcami a Turkami; 17 batalionów czarnogórskich pod Wukoticzem broniło powyższych pozycyi przeciw Sulejmanowi, który przybył z pod Gaczka. Na Krstacz, obsadzony przez 8 czarnogórskich batalionów, uderzył Sulejman w sile 20—25 batalionów. Walka trwała dzień cały. Chociaż Czarnogórcy zdobyli na nieprzyjacielu 1800 karabinów i kilka chorągwi, opuścić musieli Krstacz w nocy i cofnąć się do Piwy. Kstacz i Muratowicz zajęli Turcy, którzy, jak się zdaje, wielkie ponieśli straty. Wąwóz Duga i Gorańsk pozostał w ręku Czarnogórców którzy stracili 600 ludzi i kilku wojewodów.

* **Bułgarowie.** Sprawa powstania bułgarskiego, ulegalizowana przez cara, którego gabinet niedawno temu tak stanowczo zastrzegał się przeciw użyciu wszelkich środków rewolucyjnych, przedstawia się dziś Europie w dość wyrazistych już kształtach. Komitet bułgarski w adresie, wręczonym carowi w dniu 6 b. m. na dworcu kolei w Plojeszti, wyraża radość z ujrzenia cara, którego wszechpotężna wola skłoniła Rosyą do podjęcia oswobodzenia narodu bratniego z ciężkiego jarzma niewoli. Nadzieje ciężko doświadczonego ludu bułgarskiego blizkie są ziszczenia i lud ten z najwyższą wdzięcznością i najgłębszém uszanowaniem wita obecność cara. Deputacya bułgarska była także u cara; przedstawił ją książę Czerkawski, który uchodzi już dziś za gubernatora cywilnego Bułgaryi. Deputacya ta konferowała następnie z Ignatiewem i ks. Gorczakowem. Ten ostatni w przemowie do deputacyi wyraził nadzieję, iż Bułgarowie zrzucą jarzmo tureckie w dniu, w którym armia rosyjska przekroczy Dunaj, i dodał, iż wtedy wprowadzonemi natychmiast zostaną w życie przepisy, które ułożyła z polecenia rządu rosyjskiego rosyjska komisya pod prezydencyą ks. Czerkaskiego. Przepisy te są: 1) Ustanowienie okręgów gminnych i delegowanych, którzy uchwalać będą wydatki, mające być obracane na odnośne okręgi; 2) Ustanowienie wojskowych okręgów dla intendentury podczas wojny; 3) Prawo, na mocy którego indendentura rosyjska obowiązaną jest płacić za wszystkie zakupy złotem lub papierami; 4) Administracya wojskowa pozostaje w ręku Rosyan. Przepisy te akceptowała deputacya bułgarska jeszcze przed widzeniem się swém z ks. Gorczakowem.

ZIEMIE POLSKIE.

* Czas odbiera z Wołynia następującą korespondencyą z dnia 26 z. m.:

Położenie Kościoła z dniem każdym staje się cięższém. Rzeczywistym administratorem dyecezyi jest ks. Dondukow Karsakow, a nominalnym czyli potulnym i uległym wykonawcą rozkazów jenerał-gubernatora jest prałat Ruszkowski.

Po wysłaniu w głąb Rosyi czcigodnego i uwielbianego od wszystkich prałata Kruszyńskiego, ks. Lubowicki nie chciał przyjąć ofiarowanéj sobie administracyi dyecezyi, obranego zaś administratorem ks. Dobrzewicza rząd nie zatwierdził. Kapituła przystąpiła ponownie do wyboru i, nie mając kogo innego, obrała ks. Ruszkowskiego, który już od lat kilku mieszkał w Petersburgu i był członkiem tamtejszego kolegium katolickiego. To się stało pod koniec przeszłego roku. Dzisiejszy administrator ściśle pilnuje, aby księża wypełniali zlecenia i ukazy carskie t. j., żeby kazania koniecznie były pisane i odczytywane, a nigdy nie mówione z pamięci, żeby proboszczowie na krok nie wydalali się z parafii, choćby nawet dla odbycia spowiedzi, gdyż nader mało jest miejsc, w którychby obok proboszcza znajdował się wikary. Za tę gorliwość więcéj policyjną, niż pasterską, ksiądz Ruszkowski otrzymał order Włodzimirza w nagrodę dobrego urządzenia dyecezyi. Nowy okólnik rozesłał ksiądz Ruszkowski po parafiach, a w nim żąda podpisu od księży, że nie będą jeździć na sąsiednie odpusty, nie postarawszy się o pozwolenie, o które trzeba podawać po rosyjsku do dziekana, ten odnosi się do administratora, ten zaś do gubernatora. Tąż samą drogą napowrót przychodzi pozwolenie, które trzeba pokazać miejscowemu sprawnikowi i otrzymać od niego bilet, dozwalający jechać na odpust. Rzecz oczywista, że zachody o pozwolenie odstraszają księży i na odpustach lud nie ma przed kim się wyspowiadać.

Do Żytomierza powrócił znów ks. Kożuchowski, który po wysłaniu księdza Kruszyńskiego i kleryków seminaryum tutejszego, skrył się na czas jakiś na wieś, aby się uchronić od objawów wzgardy, jakie na siebie ściągnąć mógł postępowaniem judaszowém. Obecnie znów ksiądz Kożuchowski przebywa w Żytomierzu odprawia mszą św., komunikuje lud i zasiada w konfesyonałach. Nad wszelki wyraz bolesno widzieć zbrodnią tryumfującą i do tego z miną jeszcze taką hardą. Łatwo pojąć, jaki to zabójczy wpływ wywrzeć może na nasze biedne duchowieństwo, już i tak znękane na duchu.

Czas otrzymał list rzekomo od Krysińskiego, pułkownika z roku 1863, rozstrzelanego, jak to donosiły dzienniki polskie niedawno, za zamiar ucieczki. W liście tym oświadcza Krysiński, że skazany został na posielenie do Tobolska, dokąd w tych dniach wyjeżdża, że w cytadeli siedział dwa i pół miesiąca, potém dla słabości zdrowia był uwolniony — w miesiącu wrześniu 1875 napowrót do więzienia wsadzony aż do ukończenia sprawy. Gazeta Narodowa pisze, że Krysiński jest w Monachium i znany już od dawna ze słabości charakteru i dążności panslawistycznych, przyjął misyą panslawistyczną pomiędzy Polakami.

NIEMCY.

* Berlin, 10 czerwca. Na drugiém posiedzeniu sejmu pruskiego, odbytém dnia 6 bm., odrzucono pomiędzy innemi wniosek o wystawienie mostu łyżwowego pod Pszczewem przez Wisłę, a następnie obradowano nad wnioskiem komitetu prowincyonalnego o wydanie noweli do prawa o podziale prowincyi pruskiej. Wniosek ten brzmiał:

Sejm zechce uchwalić: zawezwać rząd królewski, ażeby do prawa o podziale prowincyi pruskiéj przedłożył nowelę orzekającą, że członkom wschodnio-pruskiego sejmu prowincyonalnego z jednéj strony a zachodnio-pruskiego z drugiéj strony przysługiwać ma prawo już przed pierwszym kwietnia 1878 roku osobno obradować: a) nad ustanowieniem urzędów prowincyonalnych liczby, pensyi, tudzież nad sposobem ustanawiania urzędników; b) wybrać dyrektora krajowego, przydzielonych mu wyższych urzędników, tudzież innych urzędników, kierujących w pojedyńczych gałęziach administracyi; c) ustanowić członków komitetu prowincyonalnego, ich zastępców, zarazem następstwo, w jakich powołanymi być mają, i uskutecznić wybory do komitetu prowincyonalnego a zarazem ustanowić komisye i komisarzy, potrzebnych do gminnéj administracyi prowincyonalnéj; d) ustanowić budżet na rok 1870—79; e) powziąść uchwały co do rozpisania podatków prowincyonalnych.

Nad wnioskim tym wszczęła się obszerna dyskusya; w końcu jednakże wszystkie jego ustępy przyjęto.

Cesarz austryacki Franciszek Józef nadał sekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych cesarstwa niemieckiego, ministrowi stanu v. Bülow w Berlinie, wielki krzyż orderu Leopolda a prezesowi banku cesarskiego, rzeczywistemu tajnemu radzcy v. Dechend tamże, order korony żelaznéj pierwszéj klasy.

Magistrat stolicy bawarskiéj w niczém nie ustępuje podobnym władzom w protestanckich miejscowościach. Niedawno zakazał był publicznéj procesyi na uczczenie Ojca św., obecnie nie dał zezwolenia na projektowaną przez katolickie stowarzyszenie ludowe, pozostające pod kierownictwem dr. Siegl, pielgrzymkę na górę nad Laim, położoną o dwie godziny drogi od Monachium, gdzie członkowie pomienionego stowarzyszenia zamierzali pomodlić się na intencyą Papieża.

Wiadomość i przez nas powtórzona, jakoby dr. Löwenthal miał nabyć Volks Ztg., okazała się płonną.

FRANCYA.

* Paryż, 9 czerwca. Union, organ skrajnéj prawicy zaznacza, że pomiędzy rządem a partyą legitymistów zupełne porozumienie nastąpiło. Ponieważ Francya konstytucyjna w senacie postanowiła na naradzie w zeszłą środę popierać wszystkiemi siły rząd obecny, nie ulega już prawie wątpliwości, że kiedy marszałek zażąda rozwiązania Izby deputowanych, większość senatu przychyli się do jego życzenia. Tém samém upadają wszystkie pogłoski o niezgodzie stronnictw konserwatywnych, znikają i nadzieje republikanów, budowane na rozdwojeniu żywiołów zachowawczych To téż trwoga i upadek ducha manifestuje się w łonie radykalnych.

Zarządy trzech partyi lewicy z Izby deputowanych odbyły w środę zeszłą posiedzenie. Uchwał ostatecznych nie powzięto, postanowiono jednak swym stronnikom następującą polecić taktykę: Po otwarciu sesyi wnieść interpelacyą, w któréj jednak bezpośrednio nie ma być zaczepionym marszałek Mac Mahon, gdyż podług konstytucyi nie jest odpowiedzialnym. Co się tyczy adresu, który w odpowiedzi na orędzie, chcą republikanie wystósować do prezydenta rzeczypospolitéj, zgodzono się, że powinien być energicznie ale w umiarkowanéj formie zredagowany, że marszałka nie trzeba dotykać, tylko uderzyć na ministrów. Jeżeli Izba będzie rozwiązaną, postanowiono postawić wszędzie na kandydatów tych 363 republikanów, którzy podpisali manifest lewicy. Rokowań ze rządem względem zmiany gabinetu nie myślą odrzucać bezwarunkowo, uznano jednak za konieczne przed zawiązaniem układów zażądać usunięcia p. Fourtu. Zdania, jakie na tém zebraniu wygłaszano, każą wnosić że ministerstwo Dufaure-Duclerc-Berenger znalazłoby łaskę w oczach większości republikańskéj w Izbie deputowanych. — Tak pisze Moniteur, dziennik wiarogodny, a mimo to republikańskie pisma zaprzeczają, aby podobna narada przywódzców lewicy miała się odbyć i rozgłaszają, że są osoby około marszałka, któreby w ostatecnym razie zgodziły się na liberalne ministerstwo takiéj barwy jak Decazes i Dufaure i dla tego w nocie téj Monitora puściły balon d'essais.

Moniteur wspominając o wiadomości podanéj przez Bien public, że przełożeni na dworcach kolei żelaznych otrzymali instrukcye na wypadek mobilizacyi, oświadcza, iż wiadomość ta jest prawdziwą, tylko niesłusznie zbyt wielką doniosłość jéj przypisują. Nie idzie tutaj o jakieś nadzwyczajne środki, lecz rozporządzenie to jest skutkiem systemu mobilizacyjnego, jaki istnieje we Francyi i w Niemczech. Instrukcye te nie są także świeżéj daty gdyż są wydane przed 4 miesiącami przez dawniejszy gabinet.

Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zamknęli prefekci w kilku departamentach południowéj Francyi pewną liczbę szynkowni, gdzie się odbywały prawdziwe kluby radykalne, nadto prefekci otrzymali rozkaz czuwania nad śpiewakami, którzy obiegają wsie i miasta i politycznemi pieśniami niebezpieczną szerzą propagandę.

Nacquet deputowany radykalista chciał mieć we wtorek zeszły odczyt w sali kapucynów o Darwinizmie; w chwili jednak kiedy mowę swoją zamierzał rozpocząć, policya mu zakazała.

Zerant marsylskiego pisma Egalité skazany został na miesiąc więzienia i 3000 franków grzywien. W Marsylii zakazano także zbierać się dwom republikańskim kółkom.

Na dzisiejszéi radzie ks. Decazes zawiadomił ministrów o ostatnich ze Wschodu nadeszłych doniesieniach.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 10 czerwca. Do N. W. Tageblatt donoszą pod dniem 9 bm. z Conea: Zgromadzenie w Omalo, na które zebrało się kilka wybitnych osobistości z wyspy Krety, postanowiło urządzić składy broni i powołać nauczycieli do militarnego wykształcenia młodzieży. Z powodu tego wysłał wali w Canea trzy bataliony do Omalo.

Belgrad, 9 czerwca. Rząd serbki zakupuje broń za granicą. W przyszłéj skupczynie będzie miało prawdopodobnie przewagę stronnictwo wojenne. W okręgach jagodińskim i aleksinackim obawiają się powstania ludności z powodu niechęci, jaka tam panuje przeciw ministerstwu,

Londyn, 9 czerwca. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Ulisses Grant otrzyma dnia 15 czerwca obywatelstwo honorowe w City.

Bruksela, 9 czerwca. Izba reprezentantów przyjęła dzisiaj projekt do prawa dotyczący usunięcia nadużyć przy wyborach 56 głosami przeciw 46, poczém odroczyła posiedzenie aż do 19 czerwca.

Carogród, 9 czerwca. Podług doniesień tutejszych gazet przyjęła komisya finansowa Izby deputowanych projekt do prawa, dotyczący zaciągnięcia przymusowéj pożyczki 5 milionów funtów przez wydanie amortyzujących się i procent przynoszących papierów. Trzy miliony zapewnione są przez podwojenie podatku gruntowego, dwa miliony przez redukcyą pensyi urzędników. — Izba deputowanyh przyjęła w pierwszém czytaniu projekt po prawa dotyczący zaciągnięcia pożyczki 6 milionów funtów szterl. z kajmach. Procent wynosi 10 prct. a rocznie amortyzuje się 5 prct. Pożyczka ma być ściągniętą od opodatkowanych, od właścicieli ziemskich, kupców i urzędników.

Lwów, 9 czerwca. (Telegram Presse.) Z powodu odkrycia propagandy socyalistycznéj zarządziła władza rewizye w domach kilku osób prywatnych, w stowarzyszeniach robotników i drukarniach. Trzy osoby aresztowano, między temi współredaktora Gazety Narodowéj, dr. Simanowskiego. — Miasto Trembowlą nawiedził w dniu 8 b. m. straszliwy pożar.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego, toczył się w sobotę znany z przebiegu w pierwszej instancyi proces przeciwko ks. mansyonarzowi Bielskiemu z Kościana i przeciwko dr. Bojanowskiemu, również ztamtąd. Pierwszemu zarzuca oskarżenie, że kazał sobie pensyą mansyonarską z góry zapłacić dla tego, ażeby nie pozostawić egzekutorowi, mającemu zeń ściągnąć grzywny, na jakie skazany został za wykroczenie przeciwko prawom majowym, objektu do fantowania, drugiemu zaś, że w usunięciu objektu majątkowego ks. Bielskiemu miał być pomocnym, a to przez udzielenie mu w charakterze swym przewodniczącego, w dozorze kościelnym assygnacyi na wypłatę przedwczesną swej pensyi. Pomimo, że ks. Bielski wytłómaczył się, dla czego był zmuszonym pensyą z góry wziąść, i pomimo, że podniósł, iż przez wzięcie tej pensyi bynajmniej nie usunął objektu do ściągnięcia zeń nałożonych grzywien, gdyż w kasie kościelnej pozostały jeszcze kupony w wartości 120 marek, dla niego przeznaczone, i te zupełnie starczyły na pokrycie nałożonej na niego kary, sąd kościański skazał tak jego, jak i doktora Bojanowskiego, każdego na dwutygodniowe więzienie. Przeciwko wyrokowi temu zanieśli tak skazani, jak królewska prokuratorya rekurs. Sąd apelacyjny jednakże potwierdził wyrok pierwszéj instancyi całkowicie, nie uwzględniając ani wniosku obrońcy obżałowanych, p. rzecznika Dockhorn, który się domagał uznania klientów swoich niewinnymi, ani wniosku p. prokuratora Müller, który sobie życzył, iżby kara podwyższoną została do dwóch miesięcy.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Radzcę sądu powiatowego Zachariae przeniesiono z Passewalk do sądu powiatowego w Bydgoszczy. — Sędziami powiatowymi zamianowano: pomocnika prokuratoryi Martins z Grodziska przy sądzie powiatowym w Bydgoszczy, assesora sądowego Lisieckiego przy sądzie powiatowym w Szamotułach a assesora Deininger przy sądzie powiatowym w Pile powierzając mu funkcye deputowanego sądowego w Margoninie.

* **Od Pielgrzymów** naszych otrzymaliśmy dzisiaj przez kartę korespondencyjną wiadomość następującą:

Werona, w piątek o 11 w nocy. Przybyliśmy tu szczęśliwie o téj godzinie późnéj — natychmiast jedziemy daléj. Pielgrzymka galicyjska została we Florencyi dzień cały. Zdążamy bez zatrzymania się do Krakowa. Gorąco bardzo dokuczliwe. Stan zdrowia dobry.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 325 m. 78 f. Z parafii Obornickiéj dalsza składka 2 m. Razem 327 m. 78 f.

* **W Konarzewie** pod Poznaniem udała się bardzo pięknie uroczystość papieska. Cały dzień powiewały z wieży kościelnéj dwie chorągwie, z których jedna w barwach papieskich. Wieczorem zajaśniały rzęsistą, świetną iluminacyą plebania, pałac, mieszkanie pp. dr. Stasińskich i Dobielińskich; domy gospodarzy i mieszkania ludzi służebnych również były oświetlone. Z wyniosłéj wieży pięknego kościoła puszczano o zmierzchu sztuczne ognie, które niesłychanie pięknie się wydawały i w całéj parafii widnemi były. Wielkie gromady ludu zbierały się przed kościołem, plebanią i pałacem, a następnie przeciągały po całéj wsi, wydając głośne okrzyki na cześć Ojca ś. Częste strzelanie z moździerza i ręcznéj broni co chwilę się odzywało. Jedyną w dziejach Kościoła uroczystość uświetniło zjazdem swym całe prawie okoliczne obywatelstwo; nawet z Buku i Poznania goście przybyli. Iluminacya zakończyła się o godz. 11éj wieczorem zaśpiewaniem ślicznéj pieśni „Witaj Królowo,“ którą lud bez wszelkiéj zachęty z własnego serca popędu zaintonował i następnie spokojnie się rozszedł. Dużo osób tego dnia na intencyą Ojca św. do Sakramentów św. przystąpiło, a proboszcz miejscowy wygłosił podczas wielkiego nabożeństwa stósowne do okolicznoóci kazanie.

* **Piszą nam** z pod Szamotuł, że i w tamtéj okolicy dzień Jubileuszu Ojca św. obchodzono świetnie. Kościoły parafialne przepełnione były cały dzień ludem wiernym, a po nabożeństwie wieczorem, odbyła się wspaniała iluminacya. Tak było w Szamotułach, w Wronkach i w Ostrorogu. W ostatniém miasteczku, jako czysto polskiém, nie było prawie okna, w którymby nie było światła, obrazów św. Ojca św. Cmentarz przybrany był w lampiony i transparenta. W Dobrojewie, własności p. Stefana hr. Kwileckiego, posła naszego, pałac cały pięknie był oświetlony. Nie mniéj świetną była iluminacya w Lipnicy u pp. Mierzyńskich. Dom mieszkalny w pięknym i wielkim ogrodzie położony, nader starannie i gustownie w transparenta przybrany, ściągnął wiele ludu z przyległych wiosek.

* **Nieobecność p. Kohleis,** trwać ma aż do 15 lipca; zastępować go zaś będzie drugi burmistrz p. Herse.

* **Opera niemiecka** pod dyrekcyą p. Aman rozpoczyna podobno już jutro swe przedstawienia w gmachu teatru polskiego i to operą „Norma“ Belliniego.

* **Pikieta tutejszéj straży ogniowéj,** która zawsze w ratuszu się znajduje, otrzyma wkrótce telegraf, łączący wartę tę z wszystkiemi dzielnicami Poznania, ażeby wrazie wybuchnięcia ognia tém rychléj na miejsce nieszczęścia podążyć mogła. Telegraf ten urządzony będzie na wspólny koszt prowincyonalnego stowarzyszenia zabezpieczającego od ognia i gminy poznańskiéj.

* **Wdowie 64-letniéj,** mieszkającéj na ulicy Zamkowéj zajęły się przez nieostrożność dnia 8 b. m. zrana przy gotowaniu kawy suknie. Przestraszona pobiegła do sąsiedniéj izby, ażeby ratować dwoje dzieci stolarza w łóżku jeszcze będących, przyczém ogień i pościeli się udzielił. Następnie wybiegła na podwórze i tam dopiero dwóch czeladników stolarskich palące się na niéj suknie ugasili a wkrótce i zapaloną pościel. Dzieci nie podniosły żadnego szwanku natomiast staruszka tak się poparzyła, iż ją trzeba było oddać do lazaretu miejskiego.

* **Dotychczasowy** audytor 9éj dywizyi, p. Abel, który ze służby państwowéj wystąpił, wybrany został radzcą miejskim we Frankfurcie nad Odrą.

* **Drugi** oddział poznańskiego pułku artyleryi nr. 20 wyruszył dziś do obozu w Serchenberg pod Głogowem, w celu odbycia ćwiczeń w strzelaniu do tarczy. Do Poznania oddział ten powróci dnia 10 p. m.

* **Były** destylator zrobił w piątek w towarzystwie nieznajomego jakiegoś człowieka przechadzkę wzdłuż Warty a ponieważ gorąco mu dokuczało, postanowił się wykąpać w téjże rzece niedaleko parku Wiktoryi. Podczas kiedy w wodzie się znajdował, towarzysz jego nieznajomy zabrał mu rzeczy, pozostawiając jedynie buty, koszulę i kapelusz. Okradziony w ten sposób nie mógł do miasta wracać i wdziawszy na siebie pozostałe ubranie, przechadzał się nad brzegiem. Na szczęście zjawił się konstabler, który go z tego przykrego położenia wyratował, postarawszy mu się o spodnie i surdut.

* **Aresztowano** w sobotę „talmudystę“ z Buda-Pesztu, który na podstawie świadectw wystawionych przez różnych rabinów po Poznaniu żebrał i uzbierane pieniądze od czasu do czasu swéj familii przesyłał.

* **Reprezentanci miasta Bydgoszczy** uchwalili na swojém ostatniém posiedzeniu odstąpić na rzecz projektowanego uregulowania żeglugi na Noteci bezpłatnie akr łąki miejskiéj. Na większą atoli subwencyą zgromadzenie się nie zgodziło, pomimo, że poseł a zarazem reprezentant tamtejszy p. Magdziński wnosił, ażeby chojniejszym datkiem poprzeć projektowane uregulowanie żeglugi na Noteci, gdyż ono i Bydgoszczy, jakkolwiek tylko pośrednio, korzyść przyniesie.

* **Do berlińskiéj „Vossische Ztg“** piszą z Poznania pomiędzy innemi:

„Redakcya wychodzącego tu „ultramontańskiego“ Kuryera Poznańskiego nie chciała zamieścić sprostowania, nadesłanego jéj przez komisarza ministeryalnego p. Rex z Torunia, do pewnego artykułu jego się tyczącego i to z téj przyczyny, że ów artykuł w polskim był zamieszczzny języku, podczas kiedy sprostowanie w języku niemieckim nadesłane było. W skutek tego skazał sędzia policyjny redaktora p. Ruździńskiego na 50 grzywien. Redakcya nie zadowolni się pewnie tym wyrokiem, gdyż rzeczywiście wielkie jest pytanie, czy żądanie zamieszczenia sprostowania w innym języku a nie w tym, w którym artykuł odnośny ogłoszony był, da się prawnie uzasadnić. Fakt skazania p. Ruździńskiego jest prawdziwy. Przebieg jednak rzeczy był nieco odmienny. Pan Rex przysłał był sprostowawie swoje pierwiastkowo w języku niemieckim i dopiero, kiedy redakcya pisma naszego zwróciła mu uwagę, iż Kuryer, wychodząc w języku polskim, nie może w innym języku sprostowań zamieszczać a do tłómaczenia nadesłanych nie jest obowiązanym, p. Rex po kilku dniach przysłał sprostowanie w języku polskim, które téż nazajutrz po nadejściu, jak to prawo prasowe przepisuje, w Kuryerze ogłoszonem zostało. Pomimo to na wniosek p. Rexa prokurator policyjny wytoczył ówczesnemu odpowiedzialnemu redaktorowi proces o to, że redakcya pierwotnego jego sprostowania, w języku niemieckim nadesłanego, niezwłocznie nie zamieściła, a sędzia policyjny skazał rzeczywiście p. Ruździńskiego na 50 grzywien. Pan R. zaniósł, jak to się samo przez się rozumie, rekurs przeciwko temu wyrokowi, podnosząc, że najprzód p. Rexa redakcya uważać nie mogła za władzę, powtóre, że wogóle nie rozstrzygniętą jest dotąd kwestyą, czy władze publiczne mają prawo domagania się, żeby dzienniki polskie zamieszczały ich sprostowanie w obcym języku. Obecnie toczą się w kwestyi téj dwa procesa przeciwko nam, a redakcya postanowiła przejść wszystkie instancye, ażeby w ten sposób sprawę sporną ostatecznie uregulować.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 12 czerwca Onufrego w. Wschód słońca o godzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 20.

Długość dnia 16 godzin 41 minut.

Wypadki historyczne. 1399 Narodzenie królówny Elżbiety Benedykty w 3 dni zmarłéj. — 1646 Smierć Jakóba Sobieskiego kasztelana krakowskiego. — 1809 Pobicie Austryaków pod Wrzawą. — 1831 Pułk Wołyńców wchodzi do Zamościa.

Telegram prywatny
Kuryera Poznańskiego.

Rzym, 10 czerwca 11 godzina 15 minut w nocy. Przy wyborach administracyjnych zwyciężyli katolicy, otrzymawszy 23 krzeseł, liberali 7. Wielka tutaj radość. Jutro ostatni pielgrzymi polscy wyjeżdżają.

Ostatnie wiadomości.

Paryż, 11 marca. Według Agence Havas przesłaną została mocarstwom nota rosyjska, którą przywiózł z sobą dla gabinetu angielskiego hr. Szuwałow. Nota ta ma być nader w uspokajającéj formie zredagowaną.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Mycielski z Siedmiorogowa, Kucner z Łuszkowa, hr. Dunin z Broniszewic, Żuchowski z Granowa, Golcz z Czewujewa, Tafelski z Sulkowic, Kościelski z Kąkolewa, Wendt z Pawłowa, Węsierski z Starkowca, Madaliński z Lgowa, Taczanowski z Szypłowa, Nieżychowski z Granówka, Szołdrski z Garzyna, Szołdrski z Popowa, Roehler z Zawada, Hulewicz z Młodziejowic, Polaski z Stanisławowa, Radkiewicz z Torunia, Tadrzyński z Oremu, Warczyński z Nowegomiasta, Warschauer z Kościana, Marwedel z Hamburga, Morzycki, Bieńkowski i Chrząszczewski z Królestwa Polskiego.

BAZAR. Stablewski z Zalesia, Jackowski z Barda, Szułdrzyński z Siernik, hr. Żółtowski z Ujazdu, hr. Poniński z Wrześni, Kurnatowski z Pożarowa, Zakrzewski z Zabna, Żychliński z Usarzewa, Węsiersey z Podrzecza, Mociński z Gościeszyna, Koczorowski z Miłosławia, Pentkowski z Nożyczyna, Grudzielski z Sołeczny, Jackowski z Pomarzanowic, Zakrzewski z Kosieczyna, Witzke z Berlina, Chłapowski z Turwi, Włodek z Kaźmierza, Moszczeński z Stępuchowa, Lutomski z Stawu, Zielonacki z Kurcewa, hr. Żółtowski z Urbanowa, dr. Bojanowski z Kościana, Stablewski z Ślachcina, Stablewski z Smolic, Białkowska z Hudzic, hr. Mielżyński z Iwna, Swinarski z Gołaszyna, Brzeski z Jabłkowa, Żółtowski z Myszkowa, hr. Szołdrski z Brodowa, Wichliński i Rościszewska z Król. Polskiego.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wełna.

Poznań, 11 czerwca, 9 godzina rano. Przypuszczenia, że tego roku dowóz będzie większy, sprawdziły się; wynosi on 23,000 centnarów, podczas gdy roku zeszłego, podług doniesień urzędowych, było na targu tylko 17,000 centnarów. Pranie przeważnie zadawalniające. W pierwszéj ręce pewna tylko część wełny pozostała, gdyż producenci mieli sposobność sprzedać ją na miejscu.

Interes ma dzisiaj przebieg spokojny, kupują więksi nadreńscy fabrykańci; kupcy zagraniczni i handlarze zachowują się dotychczas jeszcze biernie; mniejsi fabrykanci także nie chcą jeszcze zakupywać po cenach, jakie im stawiają. Zakupy wczorajsze przez zagranicznych fabrykantów mogły wobec ścisłych rozporządzeń policyjnych małe tylko przybrać rozmiary i uskuteczniały się po cenie zeszłorocznéj lub też po cenie niższéj aż do 6 marek. Dziś zniżona cena od 6 do 15 marek Cienkie wełny poszukiwane, podczas gdy trudno się pozbyć wełny średniéj. Do tej chwili zaledwo jedną trzecią część sprzedano, gdyż producenci podtrzymują wysoką cenę i można przypuszczać, że targ dzisiaj się skończy, choć większego dowozu już nie będzie.

Niepranéj i rustykalnéj wełny mało dostawiono i również trudno ją sprzedać.

Ceny są następujące:

Półcienka	168—180	mkr.
Cienka	150—168	„
Srednia	144—159	„
Ordynarna	do 120	„
Nieprana	15— 18	„
Rustykalna	120	„

Rozporządzenia policyjne, celem zachowania porządku przy targu, można nazwać wzorowemi.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 11 czerwca 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) wypow. — ctr. cena wypow. —, na czerw. —. czerw.-lipiec -, lipiec-sierp. —,—. sierp.-wrzesień —, jesień —, wrzes.-paźdz. —,— marek.

Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 20,000 litr., cena wypwiedziana 51,40— na maj —,— czerwiec 50,70——,—, lipiec 51,20——, sierp. 51,80 ——, wrzes. 52.30 paźdz. 51,40 listopad —,— marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50,30 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 8 czerwca 1877.		TOWAR. piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	12	80	11	75	11	—
Żyto	= =	8	90	8	60	8	10
Jęczmień	= =	8	20	7	90	7	40
Owies	= =	8	—	7	50	7	—
Groch do gotowania	= =	—		—	—	—	—
Groch na paszę . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . . .	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	—	—	—	—	—	—
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski . .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała . .	= =	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 11 czerwca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		Wypow. żyta	550
Czerw.-lipiec	251,—	Wypow. okow.	90.000
Wrześ.-paźdz.	221,—		
Zyto labo		**Kapitały.**	
w miejscu	—;—	Galicyany	85,90
Czerwiec	159,—	Pr. pap. państ.	92.75
Czerw.-lipiec	158 50	Poz. 4% list. z.	93,40
Lipiec-sierp.	157,50	Poz. list. ren.	94.80
Oléj rzep. wyż.		Austr. los 1860	97.75
Czerw.	65,50	Włochy	67.75
Wrzes.-paźdz.	64,60	Amerykany	99,40
Okowita słabo		Turki	9.25
w miejscu	52,60	7½% Rumuń.	12.80
Czerw.-lipiec	52.80	Pol. lik. l. zast.	56,60
Sierp.-wrześ.	54.60	Rosyj. bknot.	218,40
Wrzes.-paźdz.	55,10	Sreb. rnt. aust.	53.40
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	229,—
Czerw.-lipiec	148,—	Koléj Państw	366,—
		Lombardy	129,50

Szczecin, dnia 9 czerwca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Okowita** słabo	
Czerw.-lipiec	241,—	w miejscu	52.20
Lipiec-sierp.	237,—	Czerw.-lip.	52.20
Wrześ.-paźdz.	225.50	Lipiec-sierp.	52.60
Zyto stale		Sierp.-wrześ.	53,60
Czerw.-lipiec	154,50	**Owies**	—,—
Lipiec-sierp.	154,50	Wrzes.-paźd.	148,—
Wrzes.-paźd.	155,—	**Petroleum**	—,—
Oléj rzep. stale		jesień	13,—
Czerwiec	65,—		
Wrześ.-paźdz.	63,50		

Berlin, 9 czerwca 1877. (Kursakońcowe..)

March. Pozn. koléj .	15 60	L. z. ros. ziem. ks.	73 30
„ Prioritety .	68 25	Pols. 5% listy zast.	63 50
Kol.-Mind. koléj . . .	91 —	Pozn. bank prowinc.	100 50
Reńska koléj	99 90	Kwilecki Potocki . .	65 —
Górnoszląska	117 75	Pozn. sprit. akc. . .	41 75
Austr. półn.-wsch. k.	182 —	Bank rzeszy n. . . .	154 75
Koléj Rudolfa	43 50	Diskont. udziały. . .	91 50
Austr. banknoty. . .	162 50	Szląsk. stow. bank. .	82 25
Austr. renta złota .	58 75	Centralb. f. Industr.	68 75
Ros.-Ang. poż. 1871	81 25	Laurahütte.	59 60
— poż. prem. 1866.	135 40	Pozn. 4% listy zast	93 30
Węg. 6% asyg. skar.	86 25	Pozn. renta	— —

✝

Dnia 9 m. b. zasnął w Bogu, po krótkiéj chorobie w Chełmnie, prymaner (1083)

Mieczysław Stałowski

o czém krewnym i znajomym donoszą ciężką boleścią dotknięci

St. Stałowski, ojciec i rodzeństwo.

Walne Zebranie
Towarzystwa Przyjaciół Nauk

odbędzie się w dniu **20 bm.** o godz. 6 wieczorem w domu Tow., na które członków zapraszamy celem wysłuchania sprawozdań z półrocznych czynności Zarządu i wydziałów.

Poznań, dnia 11 czerwca 1877. (1082)

ZARZĄD.

W sprawie opodatkowania okowity

odbędzie się dnia **18 czerwca rb.** o godzinie 5téj po południu na sali hotelu Francuzkiego (1087)

zebranie i narada

na które interesentów gorzelniczych uprzejmie zaprasza

Zarząd Centr. Towarz. Gosp. na W. Ks. Poznańskie.

Dr. H. Szuman, prezes.

Księgarnia **Tytusa Daszkiewicza** w **Poznaniu** poleca:

Wykład ofiary mszy św, przez X. Cochem kapucyna 24 arkusze druku. 2 marki,

Miesiąc czerwiec poświęcony Sercu Pana Jezusa p. X. Mrowińskiego Tow. Jez. 50 fen. (Bardzo praktyczne nabożeństwo.)

Portret Papieża Piusa IX, druk olejny 5 marek, oprawiony w szerokie ramy złocone. 12 m.

Portret Mieczysława Kardynała Ledóchowskiego, druk olejny 4 mk, opr. jak poprzedni. 12 marek.

Obrazy Najśw. Serca Jezusa i Maryi, druk olejny in folio (wydanie Fusteta) nieopr. po 6 marek.

Książka św. Gertrudy. 1 markę. (1081)

!Wyprzedaż!

Celem zwinięcia naszego

MAGAZYNU MEBLI

otwieramy (1066)

całkowitą wyprzedaż

niżéj cen fabrycznych.

M. Czarliński i Spółka

POZNAŃ.

Dreny i dachówkę

w najlepszym gatunku poleca (1079)

Parowa cegielnia i fabr drenów

Paweł Cohn

Poznań, ulica Lipowa Nr. 3.

W rocznicę imienin zmarłéj śp.

Antoniny z Hegierów Stawińskiéj

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w środę dnia 13 czerwca r. b. o godz. wpół do ósméj z rana w kościele św. Małgorzaty.

Premiowane maszyny do robienia masła, wyżdżymadła, maszyny do prania, dwuuszne konwie i wszelkiego rodzaju naczynia do mleka po nader nizkich cenach (1086)

Leon Sokołowski, plac Sapieżyński Nr. 7.

Jeneralny skład moich

kropli warszawskich

znajduje się w **Czerwonéj aptece w Poznaniu.** [1067)

No. I. oddala natychmiast każdy ból zębów.

No. II. przeciw rwaniu w uszach i reumatyzmowi.

No. III. do wypłukiwania ust.

Pojedyńcze butelki po 1,50 mrk,

No. I. II. i III. razem 4,00 mrk.

Dr. Majewski

w Warszawie.

Wstrzykiwanie

z części organicznych

J. W. Becka w Poznaniu ul. Wrocławska Nr. 34.

Leczy z największą pewnością rzeżączkę najbardziéj zastarzałą w krótkim czasie, flakonik 1 mk. 50 fen. dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptecznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku jako też w aptekach na prowincyi. (975

Wody mineralne,

świeżego nalewu,

wprost z źródeł sprowadzane, ługi i sole do kąpieli poleca po cenach **zniżonych** (963)

R. Barcikowski.

Pomada na piegi

J. W. Beck w Poznaniu ul. Wrocławska Nr. 34.

Nietylko usuwa niezdobiące piegi, lecz nadaje twarzy gładkości, świeżości i delikatności. Flakonik 3 mrk. dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptecznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku jako też w aptekach na prowincyi. (974)

Organista

wolny od wojskowości, biegły w swym zawodzie z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1go lipca. Bliższą wiadomość udzieli **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.** (1038)

Warte uwzględnienia dla dam.

Odłożone **kostiumy** (gotowe suknie), począwszy już od 5 tal., **żakiety kamgarnowe. aksamitne, Fichus, kardynałki, rotundy tuniki i paletoty cesarskie**, aby takowe prędko uprzątnąć, poleca po *udrzająco tanich cenach.*

Juliusz Freund

Plac Wilhelmowski.

Płachty do rzepiu

począwszy od 2⅔ tal., jako też **miechy do zboża i mąki**, począwszy od 60 fen. poleca w wielkim wyborze ***skład płócien i fabryka bielizny***

Salomona Beck'a

Stary Rynek Nr. 89.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych

St. Ofierskiego Rynek 16|17

poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania (734)

wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

Kuchy rzepakowe.

Zamówienia na kuchy rzepakowe przyjmuje po najniższéj obecnie cenie (1085)

R. Barcikowski Poznań.

Polecam Szanownéj Publiczności moję

RESTAURACYĄ

do łaskawego uwzględnienia. Potrawy dobre, ceny przystępne i skora usługa. (1075)

Lokale wina i piwa

na parterze i I piętrze.

Piwo prawdziwe **Kulmbachskie** (Kiesslinga) i **Feldschloss.**

Fr. Sujecki, Restaurant

Zamkowa ulica Nr. 5.

Nawozy sztuczne.

Zamówienia na Supersfosfat, mąkę z kości etc. z „Silesii" przyjmuje **R. Barcikowski** Poznań.

Cenniki na żądanie franko. (1084)

Leon Kuczyński

fryzyer damski i męzki

Poznań

przy Wilhelm. placu 10

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich **wyrobów z włosów** najnowszego żurnalu itd., towary **galanteryjne i parfumerye** po nazdwyczaj umiarkowanych cenach. Warkocze od 5 Marek. N. B. Dla uniknięcia pomyłek uprasza o ścisłe zważanie na firmę. (1010)

✝

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują; są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u (470)

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 obok rejencyi.

Farbę pokostową

Lakier i froter na podłogi

poleca (1048)

R. Barcikowski Poznań

Inowrocław Rynek Nr. 101.

Od 1 października b. r. jest do wydzierżawienia lokal z kompletnem urządzeniem, w którym dotychczas znajduje się **handel korzeni, wina etc.** zaszczycony już od lat kilkunastu wielkim zaufaniem licznych odbiorców. (1080)

Inowrocław, Rynek Nr. 101.

W. Popławski.

Łabędzia

śpiewającego, cygnus musicus, mającego lat 5, oswojonego od lat 3 — (łabędzie żyją do stu lat) można nabyć w Odolanowie u B. O. 27. (1060)

Une Dame

Fraçaise, ayant une bonne prononciation, desire se placer chez quelqu'un, ou elle aurait la facilité de donner des leçons en ville, soit à Posen, Breslau, ou Berlin, mais elle voudrait s'assurer une clientéle. Les personnes qui voudraient prendre des leçons, sons priées d'adresser leurs demandte à Mme Vve Vergne chez Mme de Chlapowska à Turwia per Wyskocz Grand Duché de Posen, Prusse. (1015)

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.